Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 20 stycznia 1933 r. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu miesięcznie —90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 3. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VIII.

Z za kulis bezrobocia.

Chcąc wszechstronnie omówić sprawę bezrobocia, chcąc w gronie czytelników naszych znaleść może zbawienne wskazówki, w celu opanowania tego nieszczęścia, z którem od tylu lat się borykamy, rozpisujemy ankietę w sprawie bezrobocia i prosimy wszystkich, którzy mieliby w tej materji coś do powiedzenia, aby skreślili swe uwagi i przesłali je do Redakcji „Hasła“. Uwagi te, **będą w naszem piśmie** drukowane.

W dzisiejszym numerze „Hasła“ drukujemy nadesłany nam artykuł p. Artura Loreka.

Bezrobocie jest i będzie, a z niem nędza, głód i wszelkiego rodzaju przestępstwa, z niego wynikające. A będzie tak długo, dopóki albo czynniki, które do dziś bezużytecznie czas tracą i mózgi wysilają na terenie międzynarodowym na rozwiązanie różnych kwadratur koła jak: kwestja zbrojeń i rozbrojeń, prohibicji, opjum, Chin Japonji i t. p. czemu i tak te czynniki nie podołają, nie wezmą się szczerze do walki z bezrobociem i kryzysem ogólnoświatowym i poczynań swoich nie skierują na bardziej realne, z życiem związane tory i ku sprawom, faktycznie od czynników tych zależnym względnie dopóki ci, którym kryzys najbardziej dolega, sami nie ujmą w swe ręce sprawy zlikwidowania obecnego stanu rzeczy, którą to ostateczność jednak należałoby w jak najdalszą przyszłość odsunąć, lub całkiem jej zapobiec. Na razie jednak z istniejącego stanu rzeczy wynika jedyna logika: samopomoc społeczna. Ci, którzy mają co jeść, mają się w co ubrać, winni żywić i odziewać tych, którzy tego sobie własną pracą dziś zapewnić nie są w stanie, nie z ich winy.

Po całym kraju rozlega się nawoływanie o pomoc dla bezrobotnych. A słowo „bezrobotny“ zbyt powierzchownie bywa przez wielu interpretowane. Wielu nie rozumie i nie dopatruje się pod tem mianem głodu, nędzy, upadku moralnego i fizycznego, zbrodni i t. p. I czego nie dokonała wojna z jej rozpętaniem najniższych instynktów ludzkich, tego napewno dokona przedłużanie się bezrobocia na dzisiejszych warunkach. A temu należy zapobiec z całą stanowczością i bezwzględnością czynników ku temu powołanych i w tem w pierwszym rzędzie zainteresowani winni być ci, którym upadek moralny tych, co nad duchem zapanować nie są w stanie, nie umią, bo ich tego nie nauczono, najwięcej przyniósłby szkody. Nie rozwiąże bowiem kwestji bezrobocia samo istnienie Komitetu Bezrobocia, posiedzenia tegoż, uchwały i t. p. jeśli Komitet nie będzie miał czem operować. Słowem, dobrą wolą i chęciami ludzi się nie nakarmi, nie odzieje, nie ogrzeje. Komitet musi mieć fundusze i to takie, aby całkowicie mógł każdemu **faktycznie** bezrobotnemu zapewnić utrzymanie, odzienie i t. d. A dać fundusze na to, muszą ci, którym nędza nie dokucza a żeby się na to zdecydować, trzeba umieć patrzeć w przyszłość i umieć przewidywać, jakie skutki dla nich samych może przynieść przewlekanie się istniejącego stanu rzeczy, którego nie rozwiąże wcale połowiczne, lub nawet ćwiartkowe załatwienie sprawy. Bo cóż znaczyć będzie, gdy bezrobotnemu zamknie się klapę od instynktów daniem mu żywności i zasiłku na 10 dni w miesiącu, kiedy dalsze 20 dni klapę tę znowu otworzą. I jeżeli dzięki Bogu dziś jeszcze mamy względny spokój, to przypisać należy dobrej woli, nadziejom zainteresowanych, którzy „pukają, póki się im nie otworzy, proszą póki im nie będzie danem“, to bez czego absolutnie obejść się nie mogą. I niech zrozumieją ci, którzy jedni mogą dzisiejszy stan zmienić, że niesłusznie dziś cierpieć muszą jednostki z Komitetu Bezrobocia od sporadycznych, na razie indywidualnych wyładowań się instynktów ludzi, doprowadzonych do tego ostateczności, co wszystko jednak źle wróży na przyszłość, o ileby psychoza taka ogarnąć miała szerszy ogół.

Złość i nienawiść wyładowuje się często przeciw tym, którzy temu stanowi rzeczy nie są winni, którzyby chcieli a nie mogą więcej zrobić, bo ci, którzy w całej sprawie najwięcej zdziałać mogą, nie dają im środków do ręki w niezrozumieniu tragedji sytuacji. Dość iść i przypatrzeć się do Magistratu lub „na policję“, dość przysłuchać się prowadzonym spokątnie rozmowom i zmowom, pogróżkom, dość obserwować pojedyncze słowne napaści na członków Komitetu, dość posłuchać głuchych pomruków głodnego zwierza, dobijań się do drzwi, aby zrozumieć, co się w duszach tych nieszczęśliwych dzieje i snuć horoskopy nie bardzo miłe na przyszłość.

Dotychczasowa pomoc dobrze sytuowanej części społeczeństwa jest za mała. Nie rozwiąże tej kwestji opodatkowanie się po 10 gr. od okna, która to kwestja najlepiej zdradza, jak sprawa poczuwania się do obowiązku moralnego przyjścia biedzie z pomocą jest nierozważnie i nierozsądnie a w każdym razie niesprawiedliwie traktowaną, boć przecie, jeśli jedni płacić mogą 10 gr., to drudzy napewno mogliby dać na ten cel po 50 gr. i więcej od okna, nie rozwiążą tej kwestji zbiórki uliczne, ani koncerty na bezrobotnych (i w tem miejscu wszystkim inicjatorom, współpracownikom, wykonawcom w zakresie imprez na rzecz bezrobotnych urządzanych: cześć i podzięka) nie pomogą inne pomysły i poczynania dotychczasowe, bo załatwiają one sprawę tylko połowicznie i o tem nas życie samo poucza. Tu społeczeństwo „posiadające“ we własnym interesie, rzucić się musi z pomocą taką, która z jednej strony w bardzo znikomym i nienamacalnym stopniu wpłynie na ogólny stan posiadania osobistego, z drugiej jednak strony umożliwi Komitetowi Bezrobocia zapewnienie bezrobotnym całkowitego bytu, odzienia, opału i t. p. do czasu, póki kwestja bezrobocia nie zostanie zlikwidowaną na innej platformie. Tarnów ma 50.000 mieszkańców, bezrobotnych coś około tysiąca. Czyż pięćdziesięciu nie jest w stanie utrzymać, wyżywić, odziać, ogrzać, papierosem obdarzyć jednego?

Trochę logiki, zastanowienia i poważnego namysłu, panowie, którym los nie jest w stanie dokuczyć! Od was jedynie zależy nie dopuścić do rozpętania się ludzkich instynktów, do kradzieży, odwieść pożądliwością płonące oczy zgłodniałych od łakociami przeładowanych witryn sklepowych, od szyb cukierniany̨ch, z poza których w cieple i przy ciastkach przyglądacie się nędzy ludzkiej, nie wiedząc sami, że tem prowokujecie ukryte w człowieku żądze, instynkty, wywołujecie Bóg wie jakie i przeciw Wam skierowane myśli, które oby nigdy w czyn się nie przyoblekły. Popatrzcie prawdzie w oczy, nie wystawiajcie cierpliwości ludzkiej na próbę. Nie będzie wam nikt zazdrościł waszych fortun i waszych ekstrawagancyj, jakie dobrobyt stwarza, spać będziecie mogli spokojnie, pewni o wasze mienie i życie, jeśli temu bezrobotnemu waszym skromnym (na wasze kieszenie) datkiem zapewnicie codzień jadło, odzież, ciepło i papierosa. Mając powyższe, on zawsze tylko teoretycznie będzie się zajmował kwestjami przebudowy ustroju społecznego w takim sensie, w jakim by go mieć chcieli jego prowodyrzy. Ale to „trochę“ do którego on od małego przywykł, trzeba mu dać koniecznie. Pięćdziesięciu na jednego, nie dajcież mu ginąć i złe plany w głowie snuć! Niech nie szuka na nielegalnej drodze zaspokojenia swych niezbędnych potrzeb.

Nie odgradzajcie się od dzisiejszej nędzy nieprzebytym murem braku zrozumienia i wyrozumienia na nędzę. Do was, niestety, trzeba twardym głosem przemawiać, bo wiadoma rzecz, że ciężej zdobyć się na litość temu co ma, niż temu, co niema. Każdy wasz grosz Komitetowi na cele bezrobocia złożony, to wasza wkładka do Kasy Zakładu Ubezpieczeń na życie i mienie jakiem dla was bezwątpienia jest Komitet Bezrobocia. Zrozumcie to! W waszej mocy jedynie jest unieszkodliwić drzemiącą bestję ludzką, którą głód i nędza do nieobliczonych czynów pchnąć jest w stanie. Czy zrozumieć potraficie, do czego zdolny pewnego dnia stać się może człowiek, któremu — jak donosi Nr. 2 Wiadomości Literackich — żebrak, dowiedziawszy się, że przyszedł po jałmużnę do bezrobotnego, otworzył swą torbę żebraczą, wysypał z niej żebracze jadło i miedziaki i wyszedł bez słowa. Taki bicz moralny napędzić zdolen jest ludzi do zezwierzęcenia ostatecznego, a przykład powyższy daje wam zupełne prawo do pokrycia waszych roześmianych i dobrobytem tryskających twarzy rumieńcem zawstydzenia się. Więc otwórzcie wasze kiese wy wszyscy, do których aż takim językiem przemawiać trzeba, wy wszyscy, siedzący i w ploteczki po kawiarniach się zabawiający lub za interesami biegający.. Dajcie Komitetowi Bezrobocia możność spełnienia jego zadania w całości skutecznie, nie połowicznie jak dotąd.

A komitetowi samemu życzyćby tylko się godziło, by nie ustawał w inicjatywie nad wynajdywaniem środków dobierania się do zatwardziałych serc i zamkniętych kies ludzkich. Angażujcie Panowie artystów na przedstawienia, koncerty na „bezrobocie“, zreformujcie w pewnym zakresie podatek od okien, aby dwa, trzy razy więcej z tego tytułu wam wpłynęło, opodatkujcie bodaj te setki i tysiące pojazdów dziecinnych, które w pewne dni harcują chaotycznie po chodnikach, przeznaczonych dla pieszych i sprawiają, że człowiek, spieszący się na kolej, czy za interesem musi iść jezdnią, a ile przytem innych komplikacyj i przekleństw, bądźcie bezlitośni dle bezlitosnych. W ten czy inny sposób dobierajcie się im do kieszeni. A za przykładem wojennych czasów dajcie ludziom karmę duchową. Dajcie im — może to śmieszne wam się wyda — raz na tydzień bezpłatne kino, od czasu do czasu zróbcie gratisowe przedstawienie, farsę, „śmiechowisko“ lub coś podobnego, w ten sposób najlepiej opanujecie nastroje ludzkie, utrzymacie w karbach potargane życiem nerwy, utrzymacie dyscyplinę kryzysową na odpowiednim poziomie i unikniecie wielu, wielu ewentualności.

I jeszcze jedno! Zbliżcie się do bezrobotnych, przemawiajcie do nich, róbcie z niemi zebrania, niech posłyszą wasz głos, niech o niejednem od was się dowiedzą i z niejednego błędu się wyprowadzą, niech się przekonają, że się o nich naprawdę myśli, że się dla nich robi co jest możliwe i że macie wobec nich jak najdalej idące plany na przyszłość, niech nie słuchają wyłącznie głosu komunistów i innych, którym nastroje i nerwy bezrobotnych są wodą na młyn ich własnych interesów, szkodliwych dla kraju. Zbliżcie się duchem do nich, napewno ustaną ciągłe klątwy i wyzwiska po korytarzach magistrackich lub „pod policją“, ustaną pogróżki, nagabywania, ataki słowne, dobijanie się do drzwi i dużo innych niewłaściwości, często pod fałszywym adresem skierowywanych, bo będzie wzajemne zrozumienie sytuacji, wyrozumienie, wzajemne zaufanie, wzajemna wiara i ochota do przetrwania krytycznego czasu.

Trzeba do tych mas przemawiać sercem, trzeba im wytłumaczyć, że nie są opuszczeni, że się dla nich pracuje nie z obawy przed niemi, ale dlatego, że się ma dla ich doli współczucie, litość, że się wszyscy wobec nich czujemy współbraćmi, współobywatelami, Polakami, bez różnicy wyznania wspólnie znoszącymi to, co nam los zsyła i wspólnie gotowymi w razie potrzeby pójść bronić Ojczyzny przed jakimkolwiek wrogiem.

Działać więc trzeba tak, aby fundusze się znalazły w takiej ilości, aby Komitet mógł zabezpieczyć bezrobotnym całkowity byt w krytycznym czasie, z uwzględnieniem warunków, w jakich się dotychczasowe życie bezrobotnych toczyło. I oczywiście, niech to, co bezrobotni dostają i dostaną w naturze czy pieniądzach, będzie przez nich odpracowane, pracy chyba na ten cel znajdzie się dla bezrobotnych też chyba dość.

Artur Lorek.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

Dnia 11 I odbyło się zebranie Koła BBWR w Radłowie, w sali Magistratu, pod przewodnictwem p. Miki, kier. szkoły. Referat wygłosił Franciszek Michałek. Zebranych było około 200 obywateli, którzy oświadczyli się za współpracą z Rządem.

Dnia 12 stycznia odbyło się zebranie w Łętowicach, w Domu ludowym. Przewodniczył Jan Padło. Przemawiali Franciszek Michałek i Łuczko. Uchwalono rezolucje prorządowe. Zebranych było około 250 włościan.

W niedzielę dnia 15 stycznia odbył się w Brzozowej wiec, na którym zjawiło się ponad 400 wieśniaków. Wiec zagaił Jan Kolecki. Do prezydjum wybrano Jana Cieślę, Antoniego Nicponia, sekretarzował Jan Kolecki.

Przewodniczący udzielił głosu posłowi Jarosowi, który przedstawił stan gospodarczy w kraju i w świecie. Wykazał wysiłki rządu, aby przyjść wieśniakowi z pomocą. Omawiał bolączki wsi i możliwość zaradzenia kryzysowi.

Następnie zabrał głos poseł Starzyk, wykazując, co dokonał rząd od roku 1926, w szczególności wskazał na troskę rządu o rozwój rolnictwa. Piętnując bezmyślne harce opozycji, nawoływał p. pos. Starzyk do pracy dla dobra ojczyzny.

Po przemówieniach posłów wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos ks. kan. Ignacy Chmura oraz rolnicy Skałoń i Wójcik. Interpeliantom odpowiedział rzeczowo i wyczerpująco p. pos. Starzyk, poczem uchwalono szereg rezolucyj prorządowych.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po zebraniu gospodarze dziękowali serdecznie posłom za przybycie.

Taniec rozpaczy.

W tej nietęgiej dla siebie sytuacji — jaką sobie stworzył poseł Wincenty Witos, zwrócił się do posła Ciołkosza, aby ten ratował jego wpływy na terenie wsi. Postanowiono na terenie Małopolski zachodniej iść wspólnie Stronnictwo Ludowe i Partja Socjalistyczna. Na podstawie tego konkubinatu, odbył poseł Ciołkosz zgromadzenie polityczne w Klikowej a do prezydjum tego zgromadzenia, powołano działaczy Stron. Ludowego.

W Małopolsce wschodniej natomiast rozpoczął taniec kum Wincenty z Narodową Demokracją na dancingu ukraińskim.

W tej kwestji pisze „Kurjer Poranny“.

Mieliśmy możność rozmawiania z wybitniejszymi działaczami ukraińskimi na temat flirtu ostatnio rozpoczętego przez »Chjeno Piasta« z ukraińcami. Nie popełnimy chyba niewybaczalnej niedyskrecji, jeśli opublikujemy, że w odpowiedzi na pytanie, co myślą o tym flircie, rozmówcy nasi przez kilka minut nie mogli tchu ze śmiechu złapać, a opanowawszy się, dodali; „Panie redaktorze! Czy ci panowie nie przypominają nam niemców, którzy u siebie w niesłychany sposób gnębią mniejszość polską, a na terenie międzynarodowym chcą grać rolę opiekuna nad mniejszościami w Polsce?“ „Ale polacy mogą być spokojni: Kto jak kto, ale endecja a tembardziej witosowcy nas nie oszukają. Jest to z ich strony zbyt naiwny manewr“.

Opłatek, który się nie udał.

W Wierzchosławicach w Domu Ludowym urządził poseł Witos tradycyjny Opłatek. Sproszono dużo gości, jednak mimo zapewnień, że na Opłatku kwestje polityczne nie będą poruszane — mało luda się zjawiło. Tak więc p. Wincenty razem z Pirogiem i kilku najbliższymi, musiał samotnie fetować. Poważni gospodarze z Wierzchosławic się nie zjawili.

Opłatek legjonowo-strzelecki w Mościcach.

Tradycyjny opłatek Legjonowo—Strzelecki w Mościcach, zgromadził w sobotę w sali Kasyna tłumnie brać Legjonową i Strzelecką oraz licznych zaproszonych gości, reprezentantów władz i delegatów, z p. ministrem Kwiatkowskim, starostą Dr. Döllingerem, kom. Marszałkowiczem, ppułk. Kwapniewskim, dyr. Wowkonowiczem na czele.

Gości i brać legjonową powitał p. prezes inż. Nowotny, poczem przemówił p. min. Kwiatkowski, który podkreślił czyn legjonowy Marszałka Piłsudskiego i wezwał obecnych do kontynuowania woli i myśli Wodza Narodu.

Wskazał na wyniki pracy państwowotwórczej, a to na najbliższy widomy jej znak t. j. fabrykę mościcką, ten gigantyczny warsztat polskiej pracy, stworzony wysiłkiem rządu i społeczeństwa. Kończąc swe przemówienie, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Poczem przemówił p. starosta Dr. Döllinger, który w silnych żołnierskich słowach wskazał na wysiłki obecnego pokolenia wojny w kierunku budowy państwa polskiego, podkreślając że wysiłek ten jeszcze się nie zakończył, że wprawdzie hasło walki o wolność i niepodległość ojczyzny jest już nieaktualne, Komendant jednak wstosunkudo nas rzucił na dzień dzisiejszy i jutrzejszy hasło bezwzględnej, ofiarnej pracy nad budową wielkiej i mocarstwowej Polski, która była, jest i będzie ideałem legjonowo strzeleckim.

Mowę swą zakończył Dr. Döllinger okrzykiem na cześć Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przy stole panował podczas wieczerzy nastrój serdeczny, poczem młódź bawiła się tańcami do białego rana.

Opłatek Koł. Przysp. Wojskowego

Dnia 14. bm. Zarząd K. P. W. Warsztatów kolej. w Tarnowie, urządził w przepięknej sali warsztatowej tradycyjny „Opłatek“. Po zagajeniu przez obecnego Naczelnika Warsztatów i prezesa tegoż K. P. W. Inż. Letschera i powitaniu przybyłych, przedstawicieli: Starostwa, Wojskowości, Powiatowego Koła BBWR. Związku Legjonistów, Dyrekcji Poczt i Telegraf. Stacji kolej. i Parowozowni, oraz licznie zgromadzonych członków K. P. W. i innych pracowników kolej. i zaproszonych gości, — obecny Ks. Kapelan Major Pinda wygłosił dłuższe dostosowane do uroczystości przemówienie, poczem nastąpiło łamanie się opłatkiem i składanie sobie wzajemnych życzeń, podczas czego doskonała muzyka kolejarzy, odegrała zbiór kolend i pastorałek.

W dalszym ciągu, w podniosłych słowach przemawiali jeszcze na temat założenia, rozwoju, użyteczności i pracy K. P. W., przedstawiciele wyż. wspomnianych instytucji. Następnie odbyła się część humorystyczna wieczorku, na którą złożyły się bardzo wesołe występy przygotowane przez członków K. P. W. a w szczególności na wyróżnienie zasługiwała trójka kataryniarzy (p. p. Markuszewska, Kmieć i Kozioł) w bardzo udatnym i wesołym kawale z doby dzisiejszej.

Wreszcie zaczęła się zabawa taneczna, która w bardzo miłym nastroju przyciągnęła się prawie aż do białego rana.

Pan Prezydent Mościcki ojcem chrzestnym.

W niedzielę dnia 15 b. m. odbył się o godzinie 9 tej rano w kościele parafjalnym w Ryglicach chrzest 7-go syna rolnika Adama Złotnika z Kowalowa, którego dokonał ks. prof. Śledź, a że Pan Prezydent Ignacy Mościcki zdecydował się łaskawie być ojcem chrzestnym 7-go syna, trzymał go w Jego imieniu do chrztu p. Starosta dr. Döllinger z panią Wiktorją Wiatrową, kierowniczką szkoły, wręczając uszczęśliwionemu ojcu dar Pana Prezydenta, książeczkę P. K. O. na 50 zł. z wizerunkiem Pana Prezydenta. Po uroczystości kościelnej bawił p. starosta dr. Döllinger w domostwie ojców chrześniaka, przyjmowany gościnnie. W całej okolicy przyjęto ten serdeczny kontakt Pana Prezydenta z chłopem polskim z wielką radością.

Lustracja starostwa.

Inspektor wojewódzki p. Dr. Karol Witek przeprowadził lustrację tarnowskiego starostwa powiatowego. Inspekcja wykazała wzorowy stan gospodarki w powiecie.

Z Okr. Związku Kół Młodzieży Ludowej.

Pod przewodnictwem prezesa O. K. M. L. p. Antoniego Gładysza odbyło się posiedzenie Sekcji Przysposobienia Rolniczego, w obecności Prezesa O. T. R. p. A. Chlewskiego i delegatów Kół Młodzieży z powiatu. Na posiedzeniu załatwiono cały szereg spraw dotyczących akcji Przysposobienia Rolniczego.

Postanowiono zwrócić się się do instytucyj Rolniczych w powiecie o subwencję na zakupno siewnika, który będzie stanowił nagrodę przechodnią przez jeden rok. Ponadto zwrócono uwagę na szczegółową lustrację zespołów konkurencyjnych, prowadzonych wśród Kół Młodzieży Ludowej. Sekcję zorganizowano i na wniosek p. Prezesa A. Gładysza wybrano pana Nawrockiego przewodniczącym Sekcji zaś sekretarzem p. Annę Höpting z Pleśnej oraz przewodniczących poszczególnych Kół Młodzieży Ludowej.

Dwutygodniowy Kurs trykotarski dla członkiń Kół Młodzieży Ludowej rozpocznie się w dniu 23 stycznia w Tarnowie. Kierowniczką kursu została p. Zofja Machalska, znana działaczka na terenie Tarnowa.

Na zakończenie kursu proponowana jest zabawa.

Wielki proces przeciwko 36 komunistom w Tarnowie.

Policja aresztowała 36 komunistów, którzy onegdaj odpowiadali z wolnej stopy przed tarnowskim sądem grodzkim za szerzenie haseł wywrotowych, przynależność do nielegalnych partyj, rozrzucanie ulotek o treści podburzającej i t. p.

Rozprawa ta jest już drugą z rzędu i obfitowała w nader ciekawe fragmenty. Kulminacyjnym punktem rozprawy był moment, gdy adwok. dr. Holzer, obrońca osk. Pałki J. postawił wniosek o wyłączenie P. z pod ogólnego oskarżenia, albowiem P. jest od szeregu lat członkiem PPS. a zatem partji, której czynności są ustawą zalegalizowane. Na dowód prosi obrońca o przesłuchanie posła Ciołkosza z PPS. Oświadczenie obrońcy wywołało kolosalną konsternację na ławie oskarżonych.

Po chwili ciszy, posypały się okrzyki: prowokator! konfident! Po uciszeniu sali, prowadzący rozprawę sędza zarządził jej odroczenie ze względu na konieczność przesłuchania nowych świadków. Rozprawa ta z powodu nieprzewidzianego zwrotu wywołała dużą senzację. Rozprawę prowadził s. s. o. Cyrp.

Z Kasy Oszczędności.

Że Kasa Oszczędności m. Tarnowa, oceniając kłopotliwe położenie swoich dłużników, stara się im ułatwić spłatę zobowiązań, dowodem ostatnia uchwała zarządu Kasy. Mianowicie uchwalono upoważnić dyrektora biur, p. Donnersberga, by zwrócił się z propozycją do dłużników hipotecznych, zalegających z ratami, którym w razie spłacenia do miesiąca zaległych odsetek, narosłych kosztów i odsetek zwłoki, Kasa zaczeka z przymusowem ściąganiem zaległych rat. Dla dłużników jest to znaczna ulga.

Z działalności Miejsc. Komitetu Miejskiego Pomocy Bezrobotnym

Sekcja finansowo-gospodarcza uzyskała w bieżącym miesiącu na rzecz naszego bezrobocia następujące kwoty:

Ze zbiórki w dniu 31. grudnia w Cukierni p. Skolimowskiego 26 zł. 80 gr., w Kasynie 7 zł. 37 gr., w Klubie towarz. 4 zł. 39 gr., z zabawy Towarzystwa Kasynowego 100 zł., ze zbiórki w dniu 6 bm. w kinie „Marzenie" 14 zł. 24 gr., ze zbiórki ulicznej w dniu 6 b. m.: Stolik przy ul. Lwowskiej 21 zł. 15., przy cukierni p. Skolimowskiego 42 zł. 60 gr., w Burku 20 zł. 59 gr., przy Kasie Oszczędności 25 zł. 25 gr., przy Banku Polskim 15 zł. 08 gr., na Placu Kazimierza 47 zł. 76 gr., przy sklepie p. Izraelowicza 36 zł. 28 gr., na ul. Krakowskiej 50 zł. 81 gr., na Stacji Kolejowej 7 zł. 30., przy Kościele XX Misjonarzy 19 zł. 69 gr. Razem 438 zł. 71 gr. — Wydatki wyniosły na: nalepki i szpilki 15 zł. 50 gr. Czysty zysk wynosił 423 zł. 21 gr.

Miejscowy Komitet Miejski składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim P. T. Ofiarodawcom i poleca sprawę funduszu bezrobocia dalszej ofiarności.

Opłatek „Strzelca".

W sobotę dnia 11 stycznia odbędzie się w sali Tow. Kurkowego Opłatek Strzelca, oddziału żeńskiego i męskiego, połączony z zabawą taneczną.

Kronika.

PO WYBICIU DZIURY — DOSTALI SIĘ DO SKLEPU. Przy placu Katedralnym w Tarnowie w składzie sukna O. Jortnera nieznani sprawcy skradli towar wartości około 4.000 zł. Złodzieje dostali się do sklepu przez wybitą dziurę w ścianie.

PASER SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA. Przed tut. trybunałem sądu okręgowego odbywała się interesująca rozprawa przeciwko Juljanowi Światakowi za uprawianie paserstwa. Trudnił się on od dłuższego czasu kradzieżą przesyłek kolejowych, jak również skupem przedmiotów, nadawanych, jako bagaż kolejowy, które kradli systematycznie jego towarzysze. Ponieważ w trakcie przewodu sądowego ujawniono, że Światek trudnił się zawodowo paserstwem, a w dodatku był już kilkakrotnie karanym za kradzieże i t. p., przeto trybunał w składzie s. s. o. Dr. Reiss jako przewodniczący s. s. o. Łucki i s. s. o. Dr. Chodyniecki, jako wotanci przyjął okoliczności te jako obciążające i skazał oskarżonego Świataka na cztery lata więzienia.

Oskarżenie wnosił wiceprokurator Dr. Klimczyk, a bronił z urzędu adwokat Dr. Lubieniecki. Oskarżony wyroku nie przyjął i zapowiedział wniesienie apelacji.

Podziękowanie.

Imieniem własnym oraz imieniem Zarządu Gminy Wyznaniowej Żyd. w Tarnowie, składam serdeczne podziękowanie WP. Józefowi Müllerowi, właścicielowi Konces. Biura Rewizyjnego dla księgowości, za Jego bezinteresowne zreorganizowanie ksiąg Gminy a to wedle Jego systemu (Kontopol) przy pomocy którego prowadzenie ksiąg zostało bardzo uproszczone, jest przejrzyste a przez specjalną kartotekę stan wpływów i rozchodów jest codziennie sprawdzalny.

Przew. Zarządu Gm. Wyzn.
Dr. Ed. Klein.

Kronika karnawałowa.

Dnia 1 lutego odbędzie się w sali Sokoła tradycyjna Maskarada, która zyskała sobie już ustaloną markę świetnej i wesołej zabawy.

Dnia 1 lutego odbędzie się w Tuchowie w sali Sokoła Zabawa Strzelecka.

Osobiste.

W sobotę 14 stycznia odbył się ślub panny Honoraty Dziobasikówny z panem Antonim Gładyszem.

—o—

W przedostatnim numerze Hasła umieściliśmy notatkę, że po rozwiązaniu filji „Anker" w Tarnowie, wicedyrektorem oddziału w Krakowie został p. Kornblüh. Otóż jak się dowiadujemy, wiadomości te były mylne, gdyż filja towarzystwa „Anker" w Tarnowie nie została wcale rozwiązana, lecz prosperuje nadal pod kierownictwem p. Henryka Abrahama. Pan Kornblüh został z dniem 1 stycznia przeniesiony do Krakowa w charakterze szefa biura.

Podziękowanie.

Za troskliwą i nader staranną opiekę podczas ciężkiej choroby mego męża ś. p. Michała Miotły, st. przod. P. P. składam tą drogą serdeczne podziękowanie JWP. Dyrektorowi szpitala Dr. Wilhelmowi Türschmidowi, Drowi Antoniemu Niedźwieckiemu i Wielebnej Siostrze Antoninie. **Helena Miotłowa.**

„Krakowiacy i Górale".

Towarzystwo Muzyczne w Tarnowie ocknęło się z letargu, w którym przez wiele ostatnich lat trwało.

Wprawdzie budziło się niekiedy, aby dać melomanom jakieś widowisko, ale zdarzało się to rzadko i było raczej takie zbudzenie obliczone na dochody kasowe, bez koniecznych aspiracji artystycznych.

W ostatnich jednak czasach nastąpiła reorganizacja w Tow. Muzycznem. Napłynęły tam nowe siły dające Tow. już pewien rozmach, a poszczególne jego dynostki postanowiły przywrócić Tow. Muzyczne do dawnych świetnych tradycji artystycznych. Początek zrobiony. Wtorkowe przedstawienie wykazało, że nowatorzy rozporządzają wcale dobrym materjałem głosowym a co najważniejsze, że umią tym materjałem kierować i go rozwijać.

Jesteśmy przekonani, że obecne produkcje artystyczne Tow. Muzycznego dadzą naszemu miastu zupełne zadowolenie, a reżyserka tej miary co panie *Helena Palczewska*, oraz dyrygent chóru *Mirochna*, który wykazał się również doskonałym śpiewakiem, nie spoczną na laurach pierwszego występu, lecz jak najczęściej obdarzą nas tak udałym pod względem artystycznym widowiskiem, jakiem była we wtorek odegrana farsa muzyczna *Kurpińskiego*

Podczas tego przedstawienia natrafiliśmy na liczne niespodzianki. Otóż chór naprawdę pierwszorzędny — karnie zgrany — mocny — głosowo bogaty. Pan Mirochna opanowuje doskonale podległy mu materjał, poddając mu swą artystyczną indywidualność.

Pani Palczewska świetna reżyserka opracowała sceny zbiorowe tak trudne w „Krakowiakach i Gó-

ralach z dużą łatwością powściągając dyskretnie tak łatwą szarżę poszczególnych aktorów-amatorów w swych rolach

Jeśli dodamy doskonały zespół baletowy i świetnego dekoratora, którego nazwiska dowiedzieć sie nie mogliśmy, da nam to obraz nowej fazy życia Tow. Muzycznego, które ma przed sobą pole do rozwoju, tymbardziej, że w Tarnowie mamy siły amatorskie, które wyszły już dawno poza wartości dyletanckie, stając na równym poziomie z zawodowymi artystami sceny, jak pp. *Kopiecówna, Okoniowa, Błonarowiczowa, Wilczyńska, Kwiczala, Jeleń, Feuer, Wolleri* tylu tylu innych.

Powróćmy do wtorkowej imprezy. *Krakowiacy i Górale* jeżeli mówić mamy o całym zespole, odegrane były bez zarzutu i publiczność tarnowska, która tylko słabo zapełniła salę, powinna na dalszych przedstawieniach, które Tow. Muzyczne niewątpliwie urządzi — swój błąd naprawić.

Panna Radelli jako Basia, uzyskała duży sukces artystyczny a to dzięki niezmiernie pięknemu i wyszkolonemu głosowi oraz szczeremu opanowaniu tej wdzięcznej roli. Również Zosia kreowana przez p. *Kończakowską* była miła. Dorotę uchwyciła niezwykle charakterystycznie *p. Kopiecówna, p. Kwiczala* jako organista był świetny i budził salwy śmiechu Stach, Józek, Bryndas, których odegrali pp. *Tabczyński, Nowosad, Rządek* wlali w swe role dużo temperamentu. Doskonały głosowo i opanowany na scenie był p. *Mirochna* w roli studenta. Może nieco nie w swej roli był p. *Kawalski* jako ekonom, dobry natomiast był młynarz p. *Kropczyńskiego*, oraz Wawrzyniec p. *Arendta*.

Jeśli dodamy, że wszystko to odbyło się w otoczeniu tak powabnych krakowianek i górelek jak panie: *Reichówna, Łayczkiewiczówna, Szafrańska, Szmercówna, Błonarowiczowa, Krudzielska, Żołędziówna* i wiele innych, że tak w scenach zbiorowych jak i solowych, reżyserja funkcjonowała bez zarzutu, że kostjumy były śliczne, tedy każdy, kto nie widział Krakowiaków i Górali we wtorek na scenie w Sokole, z radością się dowie, że przedstawienie to będzie jeszcze powtórzone.

Z Rautu dla Nieuleczalnych.

Zestawienie przychodów i rozchodów z rautu na rzecz Nieuleczalnie chorych i Bezrobotnych dn. 7.bm. 1933 roku.

Przychód — zł. 1 757. 17 gr. Rozchód zł. 670. 35 gr. Czysty dochód zł. 1.086 82 gr. Na fundusz Bezrobocia 85 zł. Zostaje na Dom Nieuleczalnym zł. 1001. 82 gr.

Zofja Hanauskowa.

Otwarcie Świetlicy P. W. K.

W ubiegłym tygodniu odbyło się uroczyste otwarcie Świetlicy Przysposobienia Wojskowego kolejowego „Ognisko“. Do licznie zebranych reprezentantów władz, gości i członków przemówił Prezes P. W. K. p. Neudinger. Zamiast przyjęcia dla gości oddano zebraną kwotę 500 zł na dożywianie dzieci bezrobotnych członków P. W. K.

Dodać należy, że P. W. K. rozwija się znakomicie od czasu objęcia prezesury przez p. Neudingera

Wszystkich naszych prenumeratorów prosimy o wyrównanie zaległej przedpłaty, gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wysyłkę naszego pisma wstrzymać.
REDAKCJA

Rój Wojciech 1907 unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Dębica.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.